Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 217 Kraków, poniedziałek 26 września 1921 Rocznik XXX.

230 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 300 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 10 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 20 Mk, w nadesłanem 50 Mk. Głosy publiczne po 60 Mk za wiersz.

Pr. III 49/21
2

Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 pk., że zamieszczony w czasopiśmie „Naprzód" Nr. 214 z daty Kraków, dnia 23 września 1921 artykuł pod tytułem: „Napędzić na cztery wiatry" w ustępach od słów: „Przy tworzeniu nowego gabinetu" do słów „marszałka sejmowego" i od słów „A więc w pięć miesięcy" do słów: „ma rangę wiceministra" zawierają w całej swej osnowie znamiona występku z § 300 uk., zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów, zatwierdza się zarządzoną prez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone, albowiem w ustępie tym autor przez wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawienia rzeczy usiłuje zarządzenia i rozstrzygnienia władz a w szczególności Ministerstwa spraw wewnętrznych w powadze poniżyć i takimiż środkami do nienawiści, pogardy przeciw wiceministrowi spraw wewnętrznych p. Kuczyńskiemu ze względu na jego urzędowanie wzbudzić.

Równocześnie poleca się Redakcyi czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny S. III.

Kraków, dnia 24 września 1921.

(Podpis nieczytelny).

Zła polityka

Polska sama sobie robi wrogów

Przyjaciół Polska wprawdzie nie umie sobie zjednywać wśród państw Europy, ale zato wrogów przysparza sobie z gorliwością, godną zaiste lepszej sprawy.

Z bezpośrednich sąsiadów Polski ani jeden nie żywi względem Polski uczuć przyjaznych, każdy z nich radby ją utopić w łyżce wody, bo z żadnym nie umiała, czy nie chciała Polska zawrzeć szczerej i rozumnej zgody.

Zdawałoby się, że państwa bałtyckie w swoim własnym interesie, wobec niebezpieczeństwa, grożącego im w przyszłości ze strony Rosyi, powinnyby szukać oparcia o Polskę. A jednak Polska potrafiła doprowadzić do tego, że i tam jej nie lubią. Litwa jest z nami w zatargu o Wilno, rzecz to więc naturalna, że jest nieprzyjaciółką Polski. Ale Łotwa, za której niepodległość wojsko polskie krew przelewało, której Polska dobrowolnie i bezinteresownie odstąpiła Inflanty polskie? Ale Estonia, która z Polską bezpośrednio nie graniczy? Dlaczego Łotwa i Estonia zachowują się wobec Polski podejrzliwie i nieżyczliwie, dlaczego stają po stronie niesłusznych uroszczeń litewskich i wietrzą w Polsce imperyalizm? Ich nieprzyjaźń względem Polski zdaje się być zgoła nieuzasadniona, a jednak jest. Wspaniałe podejmowanie dziennikarzy łotewskich i estońskich podczas ich podróży po Polsce — bynajmniej nie wpłynęło na obudzenie ku nam życzliwego nastroju w tych krajach. Wystarczy czytać obecnie prasę łotewską, pełną ataków na Polskę, aby się przekonać, jak nienawistne tam panuje wobec nas usposobienie. Czy ten dziwny stan rzeczy nie jest zawiniony przez Polskę? Niestety, tak.

Polityka Polski wobec państw bałtyckich jest tak niemądrze prowadzona, że podsyca ona tam nieprzyjaźń ku Polsce, zamiast ją łagodzić. Przypominają sobie wszyscy, jak przed rokiem ówczesny przedstawiciel Polski w Lidze Narodów, p. Paderewski, głosował w Lidze Narodów przeciw uznaniu niepodległości Łotwy i Estonii. Pamiętamy, jak wtedy cała nieendecka prasa polska atakowała za to Paderewskiego, zarzucając mu, że w swej ślepej wobec Francyi uległości zaszkodził interesom Polski, rozdrażniając niepotrzebnie Łotwę i Estonię przeciw Polsce.

Teraz niema p. Paderewskiego w Lidze Narodów, a tasama historya mimo to się dosłownie powtórzyła w Genewie. Przedstawiciele Polski podczas głosowania nad przyjęciem Łotwy i Estonii do Ligi Narodów wstrzymali się od głosowania i państwa te zostały przyjęte do Ligi głosami 36 państw, a Polska znajdowała się wśród 12 państw, wstrzymujących się od głosowania, to znaczy przeciwnych przyjęciu. Łotwa i Estonia zostały zatem przyjęte do Ligi Narodów wbrew Polsce — i wrogie nam czynniki w Łotwie i Estonii nie omieszkają wyzyskać tego faktu, aby niechęć ku Polsce podsycić i pogłębić.

Francya, która wciąż marzy o odbudowaniu wielkiej Rosyi, nie chce uznać państewek kresowych, które się od Rosyi oderwały bo uważa, że w przyszłości powinny one wrócić pod panowanie rosyjskie. Temi wytycznemi kieruje się polityka Francyi. Ale Polska nie ma żadnego interesu w odbudowaniu wielkiej Rosyi i w zrażaniu sobie narodów kresowych. Mimo to Polska uprawia względem państw bałtyckich politykę francuską — i to nawet bardziej francuską, niż Francya sama.

To właśnie jest nieszczęściem Polski, że nie prowadzi polskiej polityki zagranicznej. lecz francuską. Zraża sobie wszystkich i usposabia cały świat przeciw sobie.

—o—

Genewa, 24 września. (PAT. Od specyalnego korespondenta). Podczas głosowania nad sprawą przyjęcia Litwy do Ligi narodów Francya wstrzymała się od głosowania. Francya głosowała tylko za przyjęciem Łotwy i Estonii. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów zasiadają już delegaci Łotwy, Litwy i Estonii.

Genewa. (PAT. Od specyalnego korespondenta). „Journal de Geneve" przynosi wywiady z przedstawicielami Łotwy, Estonii i Litwy. — Wszyscy oni wyrazili radość z powodu przyjęcia tych państw do Ligi narodów.

Pierwszy delegat Łotwy oświadczył: Naszym ideałem byłoby rozpoczęcie i utworzenie ściślego i serdecznego porozumienia pięciu państw bałtyckich, jednak konflikt między Polską i Litwą przeszkadza urzeczywistnieniu naszego życzenia. W konflikcie tych dwóch państw zachowujemy stanowisko jak najzupełniejszej bezstronności, oczekując na wyjaśnienie sytuacyi. Z naszymi sąsiadami zawarliśmy układy handlowe.

Minister spraw zagranicznych Estonii oświadczył: Pięć państw bałtyckich stanowi jeszcze dwie grupy, a mianowicie: Finlandya, Polska, Estonia i Łotwa — jedną grupę, Estonia, Litwa i Łotwa — drugą. Jednakże gdy tylko konflikt wileński zostanie zakończony, porozumienie pomiędzy wszystkiemi państwami stanie się faktem dokonanym.

Delegat Litwy i przedstawiciel Litwy w Paryżu oświadczył: Łącząc Litwę i Polskę w charakterze członków jednego i tego samego stowarzyszenia narodów, Liga stwarza temsamem nową perspektywę dla wielkiej liczby umysłów jasnowidzących, które w idei pojednania i owocnej współpracy obu narodów widzą cel swojego życia. Pojednanie i współpraca między obu narodami jest możliwe jedynie na podstawie całkowicie niezależnego i suwerennego stanowiska obu państw. Przyjęcie Litwy do Ligi narodów stawia Litwę i Polskę na stopniu równości w zgromadzeniu Ligi, oraz ułatwia w ten sposób rozwiązanie sprawy wileńskiej, a wreszcie otwiera drogę do ostatecznego zbliżenia wszystkich państw bałtyckich i Polski. Wreszcie oświadczył delegat Litwy, że pełnej mądrości decyzya Ligi narodów uprawnia do nadziei, że w stolicy Litwy, Wilnie, rozpocznie się już współpraca wszystkich Litwinów bez różnicy językowej, narodowościowej i religijnej.

Ryga. (PAT) Z powodu przyjęcia Łotwy do Ligi narodów odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie łotewskiej konstytuanty, na którem prezydent odczytał nadesłany telegram z Genewy.

Ryga. (PAT) Z powodu nadeszłych wiadomości o przyjęciu Łotwy do Ligi narodów, domy udekorowano chorągwiami o barwach narodowych.

O Wilno

Pojednawcza uchwała Ligi Narodów

Paryż (PAT). „Temps" umieszcza korespondencyę z Genewy, w której korespondent genewski tego pisma Herbette omawia kwestyę wileńską. W korespondencyi tej autor wyraża pogląd, że sprawę tę można było inaczej traktować, dopóki nie było walki, obecnie zaś trzeba stanąć po stronie swoich przyjaciół. Nie można być sprawiedliwym, — pisze Herbette, — nie będąc czynnym. Autor zadaje ludziom dobrej woli pytanie następujące: Jakiem prawem chce się zmusić Polskę do przyjęcia nowego projektu w całości, gdy po 1) projekt z dnia 20 maja br. był przyjęty jako podstawa dyskusyi; 2) jeżeli projekt nowy jest o wiele mniej korzystny dla Polski. Zdaniem autora Rada Ligi Narodów nie ma żadnej możności zagwarantować Polsce wykonanie nowego projektu w sprawie litewskiej, który będzie z całą pewnością zgwałcony przez Litwinów, gdy tylko będą mieli możność wysłania swoich wojsk do okręgu wileńskiego. Korespondencya kończy się wyrażeniem przekonania, że niema żadnej racyi, ani żadnego sposobu zmuszenia Polski do podpisania tego nowego układu.

Genewa (PAT). Na sobotniem posiedzeniu Ligi Narodów rozwinął Hymans w dwugodzinnem przemówieniu historyę litewsko-

polskiego konfliktu w sprawie wileńskiej. Obie partye, których spór ma być rozwiązany na podstawie związku między obu państwami, dzisiaj są już tak daleko, że przyjęły projekt Rady Ligi, który oparty jest na podstawie kantonalnej instytucyi dla Wilna w ramach litewskiego państwa, a dalej militarnej i gospodarczej konwencyi obu państw i wspólnego traktowania zagranicznych kwestyj, tak, że idzie tutaj jeszcze tylko o różnicę zdań co do przeprowadzenia Litewski delegat Milosch podkreślił porozumiewawcze stanowisko Litwy.

Genewa, 24 września, (PAT. Havas) Na dzisiejszem pełnem posiedzeniu Ligi narodów rozpoczęto dyskusyę nad sprawą zatargu polsko-litewskiego. Delegat Litwy **Miloss** uzasadniał poprawki wysuwane przez stronę litewską.

Na popołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów delegat polski **Askenazy** bronił postępowania Polski w sprawie Wilna. **Rząd polski stoi na stanowisku, że w tym momencie, w którym ludności obszaru wileńskiego dane będzie prawo postanowienia o swym losie, armia generała Żeligowskiego będzie natychmiast wycofana.**

Następnie sir Robert Cecil stwierdził, że w Anglii nie rozumieją stanowiska Polski w sprawie Wilna. Zdaniem Cecila, Polska powinna zająć stanowisko pojednawcze.

Przyjęto wniosek Cecila, wzywający Polskę i Litwę, aby się porozumiały.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wilno (PAT). W piątek o godz. 5 po południu odbył się olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko uchwale Rady Ligi Narodów, zwołany za inicyatywą Związku obrony woli ludności. Po szeregu przemówień powzięto entuzyastyczną rezolucyę, w której wyrażono pogląd, że ziemia wileńska jest nierozerwalną częścią Polski. Rezolucya wzywa generała Żeligowskiego i jego zastępcę, aby wytrwali na swojem stanowisku i pod żadnym pozorem nie opuszczali ziemi wileńskiej oraz nie pozwalali się rozbrajać. Podczas wiecu wznoszono entuzyastyczne okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i generała Żeligowskiego. Wszyscy członkowie wiecu żądają zwołania zgromadzenia orzekającego. Po uchwaleniu rezolucyj uformował się pochód; złożony z 30 tysięcy członków, z orkiestrą na czele, który się udał do generała Żeligowskiego, przedstawiając mu powziętą rezolucyę.

Wilno (PAT). Tak na prowincyi, jak i w samem Wilnie wrażenie uchwały Ligi Narodów jest olbrzymie. Z inicyatywy Rady ludowej zwołano wiec protestacyjny, w którym uczestniczyło kilka tysięcy osób. Wiec protestował przeciwko projektowi Hymansa i wyraża gotowość obrony czynnej; wiec protestuje również przeciwko redukcyi wojska i wreszcie żąda zwołania zgromadzenia orzekającego. Rezolucyę, obejmującą setki podpisów, przesłano gen. Żeligowskiemu i p. Askenazemu.

Rozstrzygnięcie górnośląskie odroczone? Nowy plebiscyt?

Paryż (PAT). Genewski sprawozdawca „Information" donosi, że komisya dla uregulowania kwestyi Górnego Śląska aż do ostatnich chwil objawiała pewien optymizm i spodziewało się rychłego rozwiązania kwestyi górnośląskiej. Wczoraj nowe zdarzenie zniszczyło plan prawie już udały. Sprawozdawca gubi się w domysłach, czy idzie tu o jakieś sprawozdanie rzeczoznawcy, czy też o notę rządu angielskiego, która unicestwiła uchwałę, jaką już miano powziąć. Sprawozdawca zapowiada wyjaśnienie tej sprawy i dodaje, że w każdym razie rozwiązanie sprawy zostało odroczone.

Londyn (PAT). „Evening Standard" donosi, że decyzya komitetu specyalnego, który się zajmuje kwestyą górnośląską, **nie będzie ogłoszona przed upływem miesiąca.** Wyłoniła się myśl, aby urządzić plebiscyt wśród tych mieszkańców, którzy się najbardziej sprzeciwiają podziałowi kraju.

Londyn (PAT). „Exchange Tel." donosi z Genewy, że jest prawdopodobne, iż decyzya w kwestyi górnośląskiej będzie powzięta przez Radę Ligi Narodów jeszcze przed pierwszym października, przypuszczalnie kilka dni przed zakończeniem sesyi Ligi Narodów Przedstawiciele Hiszpanii, Brazylii, Chin i Belgii, którym przekazano sprawę górnośląską, spotykają się prawie codziennie, odbywając tajne narady. Da Cunha wyraził się, że obrady postępują.

Warunki dra Michalskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 września.

Do Warszawy przybył p. Jerzy Michalski, dyrektor Banku krajowego we Lwowie i odbył 5-godzinną konferencyę z prezydentem ministrów p. Ponikowskim. Konferencya dotyczyła powołania p. Michalskiego na stanowisko ministra skarbu. P. Michalski mniejszy nacisk kładzie na utworzenie rady finansowej, domaga się przyznania mu prawa ingerencyi do innych resortów, a nawet zawieszania niektórych ustaw sejmowych na czas sanacyi finansów.

Co do projektowanej przez p. Ponikowskiego rady finansowej, p. Michalski nie chciałby nadawać tej radzie kompetencyi ciała ustawodawczego i wykonawczego. — W radzie finansowej p. Michalski pragnie widzieć ciało fachowo-doradcze.

Co do pogłosek, jakoby p. Michalski miał w projekcie podział ministerstwa skarbu pomiędzy paru równorzędnych ministrów, to pogłoski te są bezpodstawne.

Dziś o godz. 4 po południu zebrała się rada ministrów, celem rozważenia propozycyj p. Michalskiego.

W kołach rządowych panuje pogląd, że należy Sejmowi zaproponować przyjęcie warunków p. Michalskiego.

Odpowiedź angielska do De Valery

Londyn, (PAT) Na posiedzeniu gabinetu wszyscy członkowie jednomyślnie aprobowali punkt widzenia Lloyda George'a w sprawie konfliktu irlandzkiego. Członkom gabinetu przedstawiony został projekt odpowiedzi do de Valery. W piśmie tem Lloyd George ponownie stwierdza, że konferencya jest niemożliwa, o ile Irlandya nie uzna, że jest nadal członkiem imperyum Wielkiej Brytanii. Nota zażąda od de Valery, aby nadesłał odpowiedź na pytanie, w jakim charakterze i na jakich podstawach ma on zamiar prowadzić rokowania. Odpowiedź nie będzie miała charakteru ultimatum, wszelako Lloyd George stanowczo pragnie zakończyć bezpłodną korespondencyę w wyżej wspomnianej sprawie.

Polühu. (PAT) W piątek obradowała w Londynie rada gabinetowa w dalszym ciągu w kwestyi irlandzkiej. Zawezwano wszystkich członków gabinetu, celem wysłuchania ich opinii przed odpowiedzią dla Irlandyi. Stan zdrowia Lloyda Georgea jest zupełnie zadowalający, tak, że będzie mógł wziąć udział w najbliższych obradach.

Horsea, (PAT) Dwuznaczność stanowiska de Valery podtrzymywania tezy, że delegaci sinnfeinistów winni być dopuszczeni na konferencyę irlandzką jako reprezentanci suwerennego niepodległego państwa, budzą w szarokich kołach publiczności poważne obawy, czy Lloyd George nie posunął się zanadto w swych ustępstwach na rzecz aspiracyj irlandzkich. De Valera — pisze „Westminster Gazette" — sam wykazywał niebezpieczeństwa wyciągania wniosków ostatecznych i jednostronnego tłómaczenia jego odpowiedzi. De Valera nie wyciągnął jeszcze ostatecznych konsekwencyj i życzeniem jego jest w miarę istniejących możliwości znaleść drogę wyjścia. Niestety, w obydwu krajach mylnie interpretowano wzajemne stanowisko stron obu, uważając żądania Irlandyi za prowokujące. — W Izbie gmin północno irlandzkiego parlamentu w Belfaście oświadczył prezydent ministrów, że był w obawie, czy wypadki mogące zajść nie wpłyną na odroczenie narad, uważa jednak za możliwe zgodne rozwiązanie trudności. Posiedzenie Izby miało być obecnie odłożone na czas dłuższy, lecz wobec ważności chwili potrzeba będzie przedłużyć jej obrady. Oczekują w najbliższym czasie ważnych wiadomości.

Nauen. (PAT) Opinia publiczna w Irlandyi zapatruje się optymistycznie na sprawę irlandzką. Irlandzki „Times", organ unionistów, omawiając przemówienie lorda Londonderry w parlamencie ulsterskim, określa je jako dążące do porozumienia. Lloyd George odpowiedział de Valerze notą, w której rząd angielski odrzuca rokowania, jeżeli sinnfeiniści będą obstawać przy suwerenności Irlandyi.

Rokowania polsko-czeskie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 września.

Dzisiaj w dalszym ciągu prowadzone są rokowania handlowe polsko-czeskie. Delegacyi polskiej przewodniczy kierownik ministerstwa handlu, p. Strassburger, zaś delegacyi czeskiej poseł czeski w Polsce, p. Maxa. Narady toczą się w języku niemieckim.

Walka z drożyzną w Niemczech

Nauen, (PAT) Pruski minister spraw wewnętrznych ogłosił dekret, normujący ceny artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza żywności, wobec wzrostu cen.

Powrót konsu[illegible]kiego z Mos[illegible]

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 września.

Do Warszawy przybył generalny konsul polski w Moskwie, p. Kwiatkowski. Jak się dowiadujemy, p. Kwiatkowski nie powróci już na to stanowisko.

Zbliżenie niemiecko-rosyjskie

Nauen. (PAT) Niemiecki charge d'affaires w Moskwie Widenfeld wręczył rządowi sowietów listy uwierzytelniające. Wskazał on na wielkie korzyści, jakie płyną dla Rosyi i Niemiec z ekonomicznego zbliżenia.

Aresztowanie spekulantów walutowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 września.

W dalszym ciągu policya kryminalna przeprowadziła rewizye u osób, zajmujących się nielegalnym handlem obcemi walutami, jednocześnie zaś ściga policya spekulantów żywnościowych. Dziś aresztowano cukiernika Domańskiego, u którego znaleziono ukrytych 70 worków cukru, przeznaczonego na spekulacyę.

—000—

Z pobytu skandynawskich gości w Polsce

Rozmowa tow. Marotta z prezydentem miasta Łodzi

Wśród dziennikarzy skandynawskich, zwiedzających obecnie Polskę, znajduje się, jak już donieśliśmy, jeden socyalista duński. Jest nim **tow. Emil Marott**, redaktor socyalistycznego dziennika „Folket" („Lud"). Podczas pobytu w Krakowie zaznajomił się on z redaktorem „Naprzodu" tow. Emilem Haeckerem i z wiceprezydentem miasta tow. drem Emilem Bobrowskim, z którymi prowadził ożywione rozmowy. Poprzednio, podczas pobytu w Łodzi, miał on dłuższą rozmowę z tamtejszym prezydentem miasta tow. Aleksym Rżewskim, który tę rozmowę potem spisał, jak następuje:

Tow. Marott należy do starszej generacyi działaczy robotniczych w Danii. Kilkanaście lat posłował do parlamentu i niejednokrotnie za gwałtowne wystąpienia przeciw reakcyi był skazywany na więzienie. Jest to człowiek około lat pięćdziesięciu, o siwych włosach i bystrem, inteligentnem wejrzeniu.

Podczas plebiscytu w Szlezwigu brał czynny udział w agitacyi, organizując robotnicze zebrania plebiscytowe i nawoływał w prasie i na zebraniach ludność do zespolenia się z Danią.

Był świadkiem fałszerstw urzędników niemieckich, teroru bojówek pruskich i oszustw, dokonywanych podczas głosowania. Po głosowaniu w Szlezwigu partya socyalistyczna oświadczyła się za tym automatycznym wynikiem: uchwała brzmiała, że „tylko te miejscowości przyłączyć należy do Danii, które w głosowaniu ujawniły tę swoją wolę". Tow. Marott decyzyą tą uczuł się dotknięty i oburzony. Jakto, a więc teror, rabunki, oszustwa i fałszerstwa niemieckie mają być usankcyonowane przez socyalistów duńskich? — krzyczał na zebraniach. — Lecz decyzya zapadła i wobec odmiennego stanowiska partyi tow. Marott znalazł się poza jej nawiasem, a że był uparty i nie chciał zmienić swego zdania, założył nowe pismo socyalistyczne „Folket" i zorganizował grupę robotniczą, która w sprawie Szlezwigu żąda rewizyi głosowania.

— Jakie są przyczyny wzrostu liczebnego i wpływu socyalistycznej partyi duńskiej na społeczeństwo i prawodawstwo duńskie?

— Wysoki poziom umysłowy mas robotniczych, karność organizacyjna i zupełny brak komunistów w Danii.

— Czy istotnie niema partyi komunistycznej w Danii?

— Dotychczas wszelkie usiłowania zaszczepienia u nas bolszewizmu spełzły na niczem; oficyalna partya socyalno-demokratyczna odżegnywa się od III Międzynarodówki i obecnie stoi na uboczu, dążąc do zespolenia proletaryatu w jednej Międzynarodówce proletaryackiej. Do komunizmu lgną np. w Norwegii ludzie niewyrobieni, zapaleńcy lub niedoświadczeni.

— Jakie były powody wystąpienia Waszego z partyi?

— Niedocenianie przez partyę czynników narodowych i państwowych w polityce socyalistycznej. Szczególniej sprawa plebiscytu w Szlezwigu była zaakcentowaniem gwałtu i teroru bojówek niemieckich.

— Jakie wrażenie wynieśliście z plebiscytu w Szlezwigu?

— Było to jedno wielkie oszustwo! Gdyby Europa w roku 1864 nie dopuściła była do aneksyi prowincyj duńskich, nie byłoby — być może — dzisiejszej wojny europejskiej. Bezkarność gwałtu i przemocy rozzuchwaliła prusactwo i przygotowała podłoże do militaryzmu i zaborczości pruskiej. Nieraz z małych przyczyn rodzą się wielkie skutki.

— Czy sprawa górnośląskiego plebiscytu interesuje Was również?

— Uważam, że jest powtórzeniem historyi z naszym Szlezwigiem. Wobec powstań zrozpaczonych robotników polskich przypuszczam, że bezwzględność i brutalność niemiecka musi być większa, aniżeli w Szlezwigu. Plebiscyt, odbywany pod strażą „Sicherheitswehry", przy pełniącej funkcye urzędnicze administracyi niemieckiej, to unicestwienie traktatu wersalskiego, to naigrawanie się z zasady samookreślenia narodów!...

— Co proponujecie za środki, ażeby otrzymać niesfałszowany wyraz woli ludności?

— Wycofanie wojsk tak z jednej, jak i z drugiej strony, mieszana administracya i policya na terenie plebiscytowym i niewywieranie nacisku przez czynniki zewnętrzne. Wszelki szowinizm i niewola narodowościowa jest przyczyną rozterek wewnętrznych i upadku państwa i narodów.

Aczkolwiek nie uznaję argumentów historycznych, to jednak jestem zdania, że pewien czas współżycia narodów na terenach spornych przy zupełnej wolności i swobodzie powinien istnieć, zanim dojdzie do ostatecznego głosowania.

— Czy przypuszczacie, że pretensye Niemców do Górnego Śląska będą przez Ligę Narodów uwzględnione?

— To zależy od Waszego hartu i woli narodu, miłującego swoją wolność i chętnego ponosić dla niej wszystkie ofiary.

Wy Polacy jesteście bogaci nie tyle w bogactwa naturalne, jak sól, węgiel, nafta i żelazo, lecz skarbem nieocenionym jest to Wasze umiłowanie ojczyzny i wolności. — Z temi właściwościami, mam nadzieję, że zwyciężycie wszystkie przeszkody, które stoją wpoprzek Waszym słusznym i sprawiedliwym żądaniom. **A. Rżewski.**

Jaworzyna

Dnia 28 lipca 1920 r. Rada ambasadorów rozstrzygnęła spór polsko-czeski przez wytyczenie granicy niemożliwej do utrzymania, która w sposób najniesłuszniejszy i jak najmniej logiczny przecięła terytorya Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Rozstrzygnięcie to, oddające najcenniejsze części terenu spornego zachodniej republice czechosłowackiej, wykwitowało Polskę ze wszystkich aspiracyj na kresach południowych i zachodnich w czasie, w którym grąziła nam zupełna zagłada niepodległości, co krępowało wszystkie nasze siły. Dotychczas nie zestawiono ilości Polaków, którzy dostali się pod zabór czeski (na fałszywej statystyce czeskiej w dobie obecnej, na statystyce węgierskiej z przed 1918 r. oczywiście zupełnie nie można się opierać); można ogólnie przyjąć, że wspólny los niewoli dzieli przynajmniej 140 tysięcy Polaków w Cieszyńskiem, oraz 90 tysięcy górali zamieszkujących w zwartej masie tereny Spisza, Orawy i Trenczyna, nie licząc rozrzuconych głębiej emigrantów, razem więc ćwierć miliona ludności polskiej, która w 1918 r., czasu rewolucyi, powrotu do Polski pragnęła. Społeczeństwo całe z oburzeniem odrzucało decyzyę Rady ambasadorów; potem jednak grupy reakcyjne pod wpływem rosyjskiego panslawizmu, nie licząc

---

JÓZEF LASOŃ

20

Szatan wojny

Doszli do baraków przy stacyi kolejowej. Spędzono ich, jak trzodę bydląt, w drewniane baraki, pełne nieczystości i smrodu.

Upadł na przegniłą słomę, wtulił głowę w ramiona, opanowując płacz, który w nim łkał i gwałtem piersi rozsadzał.

. . . .

Przez chwilę sądził, że to on, wróg jego Szatan przywlókł się aż tu za nim, by serce szargać. Postać bowiem miała też same ruchy i kształt, a owinięta była tak szczelnie płaszczem generalskim, że twarzy dojrzeć nie mógł i rozpoznać. Stanęła przed nim, nachyliła się, szepcząc:

— Jan Szklarski?

— Jestem, — odparł, nie podnosząc się.

— Przyszłam do ciebie, synu mój! — szyderczo mówić poczęła. — O patrz, jak piękna jestem. Nawet twoja twarz, oszpecona trądem, nie przerażała mnie. Pozwól, ucałuję twe czoło.

Odsłoniła twarz.

Szklarski dojrzał cudną twarz niewiasty; nachyliła ku niemu lubieżnie rozdęte usta, błysnęły mu oczy niewiasty, jak dwa zło wypolerowane pieniążki na promień słońca wystawione.

— Ktoś ty? Ojczyzna? — szepnął oszołomiony Szklarski.

— Tak, ojczyzna, — śmiała się dziko, — pozwól ucałować czoło twoje, abyś mój był na wieki.

— Ktoś ty?

— Nie znasz mnie?

— Masz oczy i usta i oddech dziewki ulicznej, mimo twej piękności. Nie znałem nigdy ciebie.

— Jestem dziełem wojny.

— Dziełem wojny?

— Tak... zowią mnie Hańbą.

— Hańbą! — krzyknął Szklarski i przyparł się plecami do mokrej, drewnianej ściany baraków.

Postać odrzuciła szaty generalskie, odsłoniła piersi, z marmuru kute, białością mleczną olśniewające. Lekka, przeźroczysta tunika okrywała ciało niewiasty, które wyuzdanie poruszać się poczęło, poddawało pod przyspieszony oddech Szklarskiego.

— Tyś Hańba? Tyś do mnie przyszła?

— Tak, do ciebie, Jana Szklarskiego, mój drogi. Widzisz, jak wszystko inne podlegałam komuś. Ten ktoś to twój i mój pan: cesarski Militaryzm. Przyszłam do ciebie z jego rozkazu. Wie o tem, że cieszysz się, żeś się złośliwie wyrwał z rąk jego i przeto przysłał mnie. On, militaryzm cesarski, jest narodowy, nie może przeto chwilowo do ciebie przybyć. Ale widzisz, ja Hańba jestem neutralną, międzynarodową.

Dla mnie nie istnieje naród, tylko człowiek. Daję ciało Niemcom, Moskalom, Austryakom, Węgrom, Murzynom, byle tylko płacili. Głupstwo ktoś palnął, kto wyrzekł słowa, że pieniądz jest skarbem narodu. Pieniądz jest tak, jak ja międzynarodowy.

— Czego chcesz?

— Sądzisz, że ta wizyta moja jest bezcelowa? Przypatrz się dobrze, a poznasz mnie.

Szklarski podniósł głowę, spojrzał na twarz niewiasty i drgnął ciałem, aż głowa odbiła od belki drewnianej, odskoczyła i pochyliła się nad ciałem.

— Zośku! Zośku! — jęknął boleśnie. — Hańbo!...

Niewiasta przykucnęła przy Szklarskim.

— I cóż chcesz? Z czego miałam żyć? Poszedłeś służyć cesarzowi, mnie na pastwę zostawiając. Osamotniłeś mnie, krew moją niezaspokojoną i cóż miałam robić? Chciałam, musiałam żyć i użyć. Dzieci musiałam nasycić i siebie.

— Przeklinam w imię!...

— Milcz! — przerwała mu postać. — Nie mnie przeklinaj! Przeklinaj tych, co winni.

— Dzieci?! — jęknął Szklarski.

— Dzieci, — roześmiała się.

Szklarski znów spojrzał na Zośkę. Twarz nieznajomej ukazała się. Owinęła się płaszczem generalskim, podkasała tunikę i szepnęła Szklarskiemu:

— Dzieci?! Nie bój się nic! Wychowam je na pożytek narodowi. Za każdem nowem zwycięstwem przyjdę do ciebie, opowiem i nasycę. Pozdrowion bądź, o królu świata-człowieku!

(Ciąg dalszy nastąpi).

się zupełnie z położeniem robotników i górników śląskich, oraz włościan i pasterzy podtatrzańskich zaczęło wysuwać hasła ugodowe, zrazu nieśmiało, następnie odważnie domagając się od narodu ustąpienia z nieprzejednanego stanowiska. Również rząd polski licząc się z ogólno-europejskiem położeniem uzmysłowiał sobie potrzebę nawiązania „modus vivendi” z południowo-zachodnim sąsiadem, co oznaczało wejście w orbitę państw środkowo-europejskich, pracujących nad utrzymaniem zasad traktatu wersalskiego, które obalić pragną różne awanturnicze prądy, monarchistyczne i szowinistyczne z jednej strony, komunistyczne zaś z drugiej. Polskie stronnictwa reprezentujące klasy pracujące, robotników i włościan pozostały jedynymi rzecznikami ludu pracującego z pod zaboru czeskiego, ale musiały one uznać konieczność utrzymania za wszelką cenę pokoju i z tego powodu nie mogły „a outrance” dążyć do zaostrzenia sporu z imperyalistami czeskimi. — W ten sposób rokowania czesko-polskie w sprawie zbliżenia gospodarczego stały się aktualne i dzisiaj już rozwijają się w całej pełni.

Tymczasem przeciągały się prace komisyi delimitacyjnej, mającej ustalić nowe granice, wytyczone tak fatalnie przez Ligę ambasadorów. — W pracach tych uczestniczyli także polscy komisarze graniczni. Rola ich była bardzo trudna, położenie nieraz ciężkie. Społeczeństwo odnosiło się bowiem ze zrozumiałą niechęcią do pracy delimitacyjnej. Oprócz tego więcej radykalne czynniki domagały się od wybitniejszych pracowników kresowych usunięcia się od dzieła delimitacyi. Ostatecznie przecie komisarze owi pozostali na swych stanowiskach, które musiały być obsadzone przez jakichś reprezentantów Polski; starali się na tem stanowisku zrobić co się da dla załagodzenia losów nieszczęśliwej ludności miejscowej. Wyszli oni o ile chodzi o kresy południowe z zasady uzyskania racyonalnej granicy, któraby dała obu stronom pewne kompleksy, stwarzające zwarte całości geograficzne; słuszna ta i logiczna zasada była tam w praktyce bardzo trudna do urzeczywistnienia. Granica wytyczona przez ambasadorów nie wytwarzała takich całości geograficznych, nie licząc się ze strukturą fizyograficzną terenu, ani z potrzebami ludności; przecinali oni gminy, odcinali od swych ośrodków niedostępne skądinąd doliny i kotliny, odrzynali lasy według woli właścicieli w stylu księcia Hohenlohego, oddzielali hale górskie, na których ludność w całości lub w połowie pasterska wypasa ogromne stada swego bydła. W myśl instrukcyj paryskich wszelkie lokalne zmiany granicy można było tam przeprowadzać tylko w drodze rekompensaty, co ogromnie utrudniło całą delimitacyę. Wkońcu uzyskano taką geograficznie-racyonalną (choć z ogólniejszych względów wysoce niesprawiedliwą) granicę na Orawie. Jest to wyłączną zasługą polskich członków komisyi delimitacyjnej, że w ten sposób ogromnie zmniejszyły się niesłychane wprost dotąd udręki miejscowej ludności.

W pracy delimitacyjnej na Spiszu nastąpiły jednak komplikacye. Zawiadomić należy o nich opinię najszerszych kół społeczeństwa polskiego, aby jaknajwydatniej poparły polskich komisarzy, ponieważ przeprowadzenie geograficznie-racyonalnej granicy dziś, kiedy złączenie odciętej ludności z Polską odwlekło się na lata, jest koniecznością zarówno ze względu na interes ogólno-państwowy, jak też i dla bytu miejscowych włościan i pasterzy. Chodzi tu o obszar Jaworzyny, wynoszący prawie 16 tysięcy morgów ze znikomą ludnością 360 głów, który obejmuje górną część doliny rzeczki Białki, stanowiącej wyraźną całość geograficzną i ekonomiczną. Granica została tam przeprowadzona w ten sposób, że do Polski przyłączono dolną część doliny z pięcioma osadami góralskiemi, z polami ornemi, ale bez hal i lasów; Czechom przypadły lasy, hale i skały tatrzańskie, to jest źródło środków do życia dla ludności całej owej doliny. Wielkie cierpienia ludności doliny białczańskiej, odciętej od obszaru Jaworzyny stały się źródłem ciągłych konfliktów, które uniemożliwiają pokojową pracę i przejście do normalnych stosunków na polskim Spiszu. Stało się tedy koniecznością przesunięcie granicy na główny grzbiet Tatr Wysokich, co jedynie daje na tem miejscu racyonalną granicę.

Komisya delimitacyjna uznała słuszność polskich żądań; jednakże zażądała od Polski rekompensat za Jaworzynę, zmuszając nas do rezygnacyi z dwóch innych cennych i bogatych gmin polskiego Spisza. Komisarze polscy musieli się zgodzić na ten ciężki warunek. Jednak- że Czesi nie przyjęli medyatorskiej propozycyi. Z tego powodu sprawa delimitacyi Spisza ugrzęzła znowu; w rezultacie komisya aliancka odesłała wszystkie wnioski do Rady ambasadorów, a więc tam, skąd wyszła fatalna decyzya z przed 14-tu miesięcy.

Czesi dążą za wszelką cenę do utrzymania w swych rękach obszaru Jaworzyny, do którego należą najpiękniejsze, nie mające sobie równych na całym świecie fragmenty Tatr Wysokich. Są to nieznane dotąd w pracach delimitacyjnych „względy estetyczne”. Piękność Jaworzyny jest jej wartością materyalną, ponieważ w przyszłości rozwinie się tam ruch turystyczny tak żywy jak „alpinizm” w najpiękniejszych okolicach Szwajcaryi; a owe taternictwo stanie się źródłem olbrzymich dochodów materyalnych dla gospodarzy tej pięknej krainy. Są to dla Czechów tak poważne „względy natury moralnej”, że nie wahają się dla nich rozbijać prac delimitacyjnych. Takie stanowisko Czechów w chwili, w której zaczynają się już rokowania o traktat handlowy, cały lud polski musi uznać za prowokacyę. Jakto? — zapyta z oburzeniem każdy Polak — kiedy Czechom przypadła cała przepiękna kraina spiska z najważniejszemi gniazdami skalnemi Tatr Wysokich, kiedy zyskali oni około 60 wsi polskich, kwitnące, historyczne, związane tradycyami wieków z Polską miasta spiskie, ten drobny chciwy naród domaga się jeszcze owych kilkunastu tysięcy morgów i nie waha się dla nich narazić przyszłości politycznej obu republik i pokoju europejskiego? Ponieważ Czesi wiedzą chyba, że i dla Polaków istnieją względy moralne i te względy są żywotne właśnie dla szerokich klas pracujących, które z nich nie zrezygnują, chociażby burżuazya zgodziła się poświęcić je z miejsca za miskę soczewicy.

Sprawa Jaworzyny nie powinna zabierać dużo czasu dyplomatom i politykom europejskim. Jest rzeczą Czechów natychmiastowe ustąpienie ze swego ciasnego, pełnego chciwości uporu w kwestyi rewizyi granicy. W przeciwnym razie mamy ręce wolne. Ćwierć miliona Polaków w Czechosłowacyi czeka, abyśmy się upomnieli o krzywdę, jaka ich spotkała. **Krz.**

Jak odbywają się rugi polskie pod zaborem czeskim

Frysztacki „Robotnik Śląski” zamieszcza następujących spis gwałtów czeskich:

Przez kilka dni kurytarz starostwa powiatowego we Frysztacie przepełniony jest ludnością frysztacką. Każdy z nich z jakimkolwiek dokumentem tożsamości stara się czemprędzej dostać się do biura nr. 8, ażeby go zarejestrowano w poczet „cudzoziemców”, zamieszkałych we Frysztacie. Rozkaz bowiem surowy wydał p. starosta rejestracyi cudzoziemców, albowiem ktoby zaniedbał obowiązku zgłoszenia, ten naraża się na karę, ba nawet na wydalenie z granic „naddemokratycznej” republiki czeskosłowackiej. Zresztą każdy wie, jak kategorycznie wykonuje się każde skinienie „narodniho vyboru”, albowiem na tem polega ta „naddemokracya” Czechosłowaczyzny szczególnie zaś we frysztackiem, że rozkazy spełnia się od dołu, od „lidu” a nie od góry, od Pragi. Te z Pragi ustawy i zarządzenia demokratyczne istnieją dla pięknych oczu zagranicy, a tutaj na miejscu zaś, rządzi sam „lid”. Czy to nie ładnie, po szwajcarsku? Wszak i w Szwajcaryi odbywa się głosowanie ludów — dla ludu całego więc, nie „narodnich vyborów” lub jakichś tam komitetów z pod ciemnej gwiazdy, zwących się „lidem” — nad wprowadzeniem w życie nowych ustaw i zarządzeń, ale w „wyższej” Szwajcaryi wystarczy sam „lid”.

Wróćmy na kurytarz dla „cudzoziemców”! Jakież to same obcokrajowe fizyognomie śląskie. Jedna trzecia część miasta Frysztatu przechodzi przez ten kurytarz. Są cudzoziemcy z dziada i pradziada, wywodzący swój ród od wieków z Kaczyc, Zebrzydowic, Kończyc, Pruchnej, Drogomyśla, Strumienia, Ustronia, Skoczowa. Bielska i t. p. na Śląsku „obcych” krajów. Jedyną ich wadą jest to, że nie przyszli do Frysztatu od Podiebradu, czy też Bruszperku lub innego czeskiego miasta. Nieboracy, za nieboszczki Austryi było rzeczą podrzędną troszczyć się o przynależność do tej lub owej gminy na Śląsku, teraz za ery demokratycznej republiki mści się to niedbalstwo srodze po salomońskiem przecięciu Benjaminka śląskiego. Ba, zostałeś nawet po roku 1914 przez prawowicie wybrany zarząd gminny do Frysztatu przyjęty — unieważnia się to przez komisyę administracyjną i jesteś cudzoziemcem, albowiem cóż tam mają do gadania wybrani przez ogół! Obecni mianowańcy z góry — to dopiero prawdziwa demokracya!

Stajesz i podajesz urzędnikowi twoją tożsamość cudzoziemską. Napiszą ci ją na luźnych kartkach, ażeby je „narodni vybor” mógł lepiej przeglądać i możesz sobie pójść.

W kilka dni — lub nawet godzin — później, otrzymujesz ćwierćarkuszowy świstek papieru następującej treści:

(„Vyhosten”).

Legitimace

pro . . . . ., bytem ve Frystate, na zakladě které jest imenovana osoba opravnena csl. hranice na predepsanym miste Frystat—Raj—Kacice prekrociti.

Plati pouze pro jedno prekroceni hranice dne 17/9 1921.

Okresni hejtmanstvi ve Frystate,
dne 15/9 1921.

Za spravce uradu:
Tietze.

Władze cię nie wydalają, bynajmniej, masz tylko raz „tam” granicę przekroczyć, i to w terminie 24 godzin, a stamtąd wracać ci już nie wolno! Oficyalnego dokumentu wydalenia nie otrzymasz, albowiem możnaby je pozbierać i przez kompetentne władze przedłożyć w Pradze, a co gorzej nawet w Genewie, a toby wiceprezydenta Ligi narodów Benesza wprawiło w ambaras wobec zagranicy, a wszechwładnym panom z Frysztatu Praga zmyłaby porządnie głowę, ażeby im się raz na zawsze odechciało podobnych kawałków. Dlatego więc tylko owo jednorazowe przekroczenie granicy w stronę Polski, żadne wydalania, bynajmniej, a kto nie przekroczy granicy, będzie siłą do tego zmuszony. A niech potem udowodni jakimkolwiek dokumentem urzędowym wydalenia go z granic republiki. Tego właśnie nie posiada.

No, ale — celem udowodnienia rugów frysztackich — i te ćwierćarkuszowe, jednorazowe przepustki graniczne w stronę Zebrzydowic, czy Kaczyc, wystarczą już jako dokumenty dla dyplomacyi — nie takich dyplomatów a la Bratkowski, który stał się przekleństwem dla ludu tutejszego — ale dla dyplomacyi zagranicznej, która należycie potrafi ocenić te bezprawia i samowolę biurokratów czeskich na Śląsku Cieszyńskim.

Listy z kraju

Brzeszcze, 23 września.

Zarząd kopalni gwarectwa węglowego wywiera nacisk na wybranych przez załogę członków komitetu kopalnianego, aby stosowali się do życzeń dyrekcyi, choćby te były sprzeczne z interesami ogółu robotników.

Tutaj pokazuje się, jak konieczna jest ustawa o ochronie członków komitetów kopalnianych, jaka istnieje na Górnym Śląsku i towarzysze nasi z Górnego Śląska niech się przypatrzą zawczasu, jak w rękach polskich urzędników jest stosowana ustawa o ochronie polskiej klasy robotniczej.

Jednego z naszych delegatów zmusza kierownik kopalni do ustąpienia z urzędu delegata w ten sposób, że oświadczył mu, iż jeżeli nie wróci zaraz do roboty, to nie dostanie mieszkania.

W ten sposób chcą ci panowie wpływać na wybór delegatów, bo który z wybranych nie będzie im iść na rękę, ten się spotka z różnemi szykanami, które go zmuszą do złożenia urzędu delegata, albo ugięcia karku przed urzędnikami. Ci właśnie urzędnicy obecnie rozlepiają afisze po całem państwie, aby społeczeństwo ujęło się za krzywdą urzędników.

Krzyczą urzędnicy, że organizacya zawodowa dla nich potrzebna, a równocześnie gwałcą podstawy organizacyi zawodowej robotników. Panowie nie igrajcie z ogniem, bo chłop was nie poprze, tylko zorganizowany robotnik, a urzę-

dnicy muszą zrozumieć, że jeżeli ich gniotą dzisiejsze stosunki ekonomiczne, to solidarnie z klasą robotniczą, a nie przeciw robotnikom mogą wywalczyć sobie polepszenie doli.

UWAGI

WOLNOŚĆ, RÓWNOŚĆ, BRATERSTWO!

Taki szczytny napis, reprodukujący hasło wielkiej rewolucyi, widnieje na fasadach wszystkich budynków państwowych w republice francuskiej.

Z wieloma zestraja się on powagą swoją. — Dziwne jednak budzi uczucie, jakby naigrawania się, gdy dostrzegamy go na ponurych, zaryglowanych i zakratowanych gmachach więziennych...

„Równość i sprawiedliwość" — wypisuje na swojej tarczy Liga Narodów.

I znów, jak zgrzyt, brzmi ta dewiza, gdy się ją w myśli odczyta — nakreśloną nad sprawą wileńską!

ZNAMIĘ CZASU

Na odświeżonem skrzydle **pałacu biskupiego** w Krakowie — od ulicy Wiślnej wymalowano na ścianie olbrzymi napis: **„Bank handlowo-przemysłowy"**.

(Znamienne też, że żadnej władzy nie przyszło do głowy zarekwirować wcześniej tego skrzydła dla tylu bezdomnych urzędników).

MILCZENIE...

Prasa klerykalna dotąd (mimo, iż kilka dni ubiegło) w milczeniu przyjęła informacyę „Naprzodu", dotyczącą belgijskich ofiar na zrujnowanych i głodnych w Polsce, oraz — kwestyi zakładania wielkiego dziennika klerykalnego.

Czyżby nasi klerykali tak opacznie pojmowali tekst biblijny, że „nie jednym chlebem żyć będzie człowiek" i forsownie chcieli zato karmić ludzi — swoimi drukami?

JAK AGITUJE WÓDZ ENDECYI?

Warszawski „Kuryer Poranny" pisze:

„Jeden z poważnych naszych czytelników znajdował się w niedzielę na sumie w kościele Wszystkich Świętych. Po sumie znajdujący się w kościele ks. dr. Kazimierz Lutosławski zawezwał wiernych, znajdujących się w świątyni, aby udali się z nim na kościelny podwórzec, bo tam będzie im mówił „o polityce". I mówił tam istotnie o tem, jak z pobytu p. Dmowskiego w Paryżu skorzystał „intrygą niemiecką uwolniony z Magdeburga Piłsudski", jak p. Paderewski, człowiek zacny, ale „otoczony niedołęgami", obalony został przez „tryumf spisku niemieckiego, który popularnie nazywamy polityką belwederską", jak to spisek ten wysuwa rozmaite „maryonetki" w rodzaju p. Ponikowskiego, żeby pokazać, że „Francya daleko, Pan Bóg wysoko, a Niemcy blisko" i że „trzeba Niemcom wydać Polskę na łup", jak to Naczelnik Państwa na zjeździe lekarzy francuskich nazwał politykę „fałszywą grą", co znaczy, że „należy czemprędzej oszukać Francyę i pójść za Niemcami", jak to p. Głąbiński chciał ratować Polskę i podnieść markę, ale „spisek niemiecki" udaremnił jego zamiary, jak to wreszcie Naczelnik Państwa posiada do swego prywatnego rozporządzenia 51 samochodów i temu podobne. — Oto sposób, w jaki zrozumiał i zastosował ks. Lutosławski słowa Ojca Św., który zakazał księżom szerzyć nienawiść do władzy świeckiej, opowiadając słowo Boże i oto na co „ecclesia militans" używa nabożeństw i kościelnych dziedzińców".

Wiadomości polityczne

Posłowie chłopscy myślą nad opodatkowaniem wsi?

Parokrotnie pisaliśmy na temat błędnego z punktu widzenia — nawet najegoistyczniejszych interesów wsi — zapatrywania, iż chłop winien się wymigiwać od odpowiedniego podwyższenia podatków. Wskazywaliśmy, iż chłop właśnie, gromadząc u siebie moc marek, **solidaryzować się musi najbardziej z państwem w sprawie ratowania ich wartości.**

Wykazywaliśmy cyfrowo, iż w przeciwnym razie mimo, że w skrzyniach chłopskich gromadnie wzrastać będzie kolekcya marek, zawartość tych skrzyń będzie coraz mniej cenna.

Otóż w „Czasie" pisze obecnie na ten temat p. K. Z., wskazawszy przedtem, iż w skrzyniach chłopskich nagromadziło się conajmniej **60 miliardów marek polskich**, z każdym dniem tracących na wartości.

„Jak się dowiaduję, stronnictwa chłopskie zastanawiały się nad tym problemem i nie zamykają oczu przed jego katastroficznemi dla chłopa konsekwencyami.

Owocem ich rozważań jest przekonanie, że **chłop musi być pociągnięty do wielkich świadczeń podatkowych na rzecz państwa, jeśli ono nie ma zbankrutować, a temsamem jeśli marki polskie — i obecne i później gromadzone — nie mają stać się bezwartościowym świstkiem papieru**, do czego zresztą nie jest im już daleko.

Jak już wczoraj donosiliście, projekt, jaki rozważany jest w kołach przywódców stronnictw chłopskich, wychodzi z założenia, że chłop nie dlatego nie płaci podatków, iżby płacić nie chciał. Owszem, należycie wezwany, zapłaci podatki, w odpowiedni sposób na niego nałożone! Ale żadne podatki, oparte na fasyach i na całym skomplikowanym aż do śmieszności procederze, jaki jest polskim ustawom podatkowym właściwy (wiemy coś o tem nawet i my, mieszkańcy miast!) nie są dla chłopa odpowiednie. Pretensye skarbu państwa do chłopa zarówno z tytułu podatków, jak daniny i pożyczki przymusowej, powinny być uproszczone i w możliwie jasny, przystępny dla chłopa sposób rozłożone i ściągnięte. Posłowie chłopscy twierdzą, że najsympatyczniejszem byłoby dla chłopa nałożenie podatku w ziarnie (zbożu) in natura — ale skoro to jest ze względów technicznych niemożliwe, to należałoby obrać przynajmniej zbliżony sposób postępowania.

A mianowicie grunta powinny być podzielone na trzy klasy, zależnie od jakości gleby. Każda klasa gruntów powinna płacić ekwiwalent (równoważnik) pieniężny, odpowiadający jednemu, względnie wi cej korcom z morga. W ten sposób dla każdego powiatu możnaby obliczyć pewien kontyngent, zależny od ilości mórg uprawnych, od ich jakości i od ceny targowej zboża. Gdyby jeden właściciel miał większą ilość morgów, należałoby wymierzać podatek wedle pewnej progressyi (tak, że małorolni płaciliby mało, latyfundia najwięcej). Powiat rozdzielałby kontyngent pieniężny, przypadający na niego na gminy, zaś gmina rozkładałaby go i ściągała od swoich członków. Klasyfikacya ziemi uprawnej należałaby do odpowiednich komisyj, zaś ceny zboża ustalanoby co roku w miesiącu październiku zaraz po żniwach i przerobieniu ziarna na mąkę".

Nie wchodzimy na razie w szczegóły projektu — ważne jest w zasadzie to, że poczyna się na wsi budzić pojmowanie, iż skarb państwowy nie może być oparty przeważnie na maszynie drukarskiej, fabrykującej bez wytchnienia papierki — w olbrzymiej części bezzwrotnie — skoro wieś, wchłaniająca miliardy, tak małe, jak na żart, płaciła podatki.

KRONIKA

Kraków, 25 września.

Przejazd Naczelnika Państwa przez Kraków na Targi wschodnie

(k) Dziś nad ranem przejechał przez Kraków specyalny pociąg, wiozący Naczelnika Państwa do Lwowa na otwarcie „Targów wschodnich". Naczelnik Państwa po pobycie we Lwowie uda się do Nowego Sącza, na uroczystość wręczenia mu dyplomu obywatelstwa honorowego tego miasta.

Powszechny spis ludności

Na murach miasta pojawiły się odezwy odnośnie do powszechnego spisu ludności, w których sejm uzasadniając ważność tego spisu wzraca się do ludności o pomoc i ułatwienie prac Komisarzom spisowym: „Ludność sama — głosi odezwa — winna zrozumieć jak wielkie znaczenie posiada dla niej zamierzony spis i udzielić swej pomocy. Przedewszystkiem każdy obywatel ma moralny obowiązek dać ścisłe i zgodne z prawdą odpowiedzi na zadawane mu przez komisarzy spisowych pytania. W końcowych zdaniach odezwa podkreśla, że zeznania poczynione w czasie spisu będą używane tylko do celów statystycznych.

Prace przygotowawcze około spisu ludności prowadzi miejski Urząd statystyczny bardzo skrupulatnie i z całą energią. Należy mieć tę pewność, że o ile tylko ludność pójdzie na rękę komisarzom spisowym, wynik spisu uzyskany będzie w zupełności. Z przykrością naznaczyć tylko należy brak zrozumienia ważności akcyi rządowej, jaką jest spis ludności wśród naszej młodzieży akademickiej, która jeżeli już nie z własnej inicyatywy to nawet pomimo tylokrotnych apelów i ze strony Rektoratu Uniw. Jag. i ze strony różnych Towarzystw oświatowych tylko w znikomej części zgłosiła swój udział do prac spisowych. Ponieważ brak jeszcze ponad stu komisarzy spisowych, Urząd statystyczny powołując się na otrzymaną w dniu wczorajszym instrukcyę z Ministerstwa oświaty apeluje do młodzieży gimnazyalnej z najwyższej klasy, aby chętnie pospieszyła w szeregi komisarzy spisowych i ułatwiła w ten sposób ważne zadanie Rządu.

Nadmienić w końcu wypada, że Urząd statystyczny licząc się z tem, że okres w którym przeprowadzony ma być spis, obejmuje kilka dni świąt żydowskich tak pokieruje pracami spisowymi, aby żydzi w zachowaniu spokoju świątecznego nie byli przeszkodzeni. Spis ludności żydowskiej mieszkającej zbicie w paru dzielnicach Krakowa obejmie one bezpośrednio po świętach ukończonych. Ustępstwo to poczyni Urząd statystyczny w tym celu, aby żydzi nie tłumacząc się przypadkowo świętami nie odmawiali informacyj komisarzom spisowym.

Naprawa sieci telefonicznej

(k Dyrekcya poczt i telegrafów przesyła nam następującej osnowy komunikat: Zażalenia na niedomagania centrali automatycznej powodują dyrekcyę poczt i telegrafów do apelu do publiczności, aby ściśle przestrzegała zarządzeń, które w interesie ogółu są konieczne.

Materyały potrzebne do remontu centrali automatycznej nadeszły częściowo, wobec tego zarząd telefonów przystępuje do gruntownej naprawy tejże centrali. Ponieważ roboty potrwają około 4 miesięcy, a zupełne wstrzymanie ruchu nie jest możliwe, przeto zmuszona jest dyrekcya wydać szereg zarządzeń przejściowych, które nietylko ruch dalszy umożliwiają, lecz i natychmiastową poprawę wprowadzą. Główne źródło błędów leży w równoległem posługiwaniu się przez abonentów systemem automatycznym i sposobem łączenia się przez centralę na t. zw. „guziczek". Wobec czego celem odciążenia centrali musi nastąpić wyłączenie „guziczka". Połączenie odbywać się musi tylko automatycznie. (To znaczy będziemy bez połączeń, gdyż zwykle automaty odmawiają posłuszeństwa, a panienki nie zgłaszają się do „guziczka". Przyp. Red.).

Nieznaczna ilość abonentów łączyć się będzie wyłącznie przez centralę „guziczkiem". Dla tych abonentów używanie automatów nie będzie dozwolone.

Równocześnie z wyłączeniem „guziczka" zarządzony będzie także podział obsługi w centrali, że błędy chwilowe w automatach będą usuwane co 10 minut. Równocześnie dopuszczalne będzie przeciętnie 40 własnych rozmów na dobę, w przeciwnym razie dyrekcya będzie zmuszona wypowiedzieć abonament.

Błędy należy zgłaszać na 3000, lub kartką pocztową pod adresem Technicznego kierownictwa centrali automatycznej w Krakowie. Abonenci będą powiadomieni o nowym sposobie telefonowania osobnem pismem

Jak widzimy z powyższego niewyjaśniającego wyjaśnienia mizerya telefoniczna będzie jeszcze większa. Zamieszanie guziczkowo-automatyczne doprowadzi do tego, że publiczność płacąc tak wysokie taksy telefoniczne, nie będzie mogła uskuteczniać rozmów aż przez 4 miesiące.

Curiosa szkolne

(k) W podręczniku szolnym pt. „Nauka języka niemieckiego dla szkół pospolitych" Część I. stopień niższy, przez dra Karola Tumlicza (Nakład A. E. Friedleina, Kraków 1920), znajduje się na stronie 68 następujący ustęp: Johann und Marie gehen in die Schule. Dort lernen sie lesen, schreiben. rechnen und den lieben Gott die guten Eltern und den guetigen Kaiser (!) lieben.

W powyższym podręczniku, który jest używany w tutejszej szkole ewangielickiej na str. 14 jest mowa o cesarzu Karolu i Zycie, a nadto podręcznik ten nie ma waluty polskiej, lecz tylko „korony i halerze". Przy tej sposobności dodać należy, że i w niektórych gimnazyach krakowskich używa się dawnych książek polskich, mimo że są np. „Wypisy Reitera", dostosowane do obecnych czasów. Z książek tych uczniowie muszą się uczyć ustępów o „szlachetnych monarchach austryackich" i t. p. Nowo utworzone kuratoryum dla zachodniej Małopolski niewątpliwie wglądnie w tę sprawę i nie dopuści, aby podobne curiosa w szkolnictwie naszem dalej się panoszyły.

Milionówka

We wczorajszem ciągnieniu milionówki, wygrana padał na numer 3099790.

Odroczenie odczytu posła Czapińskiego. Z powodów technicznej natury zapowiedziany na poniedziałek odczyt posła tow. Czapińskiego na temat: „Bankructwo bolszewizmu" odbędzie się dopiero w poniedziałek 3 października.

(k) **Poseł japoński w Krakowie.** W Krakowie bawi T. Kawakami, upełnomocniony minister i poseł japoński w Warszawie.

(k) **Na targi wschodnie** przejechało przez Kraków do Lwowa około 200 kupców czeskich. Przez cały wczorajszy dzień był niezwykle ożywiony ruch osobowy i towarowy na liniach w kierunku Lwowa. Ze wszystkich stron Polski, oraz z zagranicy zdążają kupcy na otwarcie targów wschodnich.

Cukier za wrzesień. Magistrat wzywa reprezentantów konsumów bezpośrednio aprowizowanych, aby w dniach 26, 27 i 28 września zgłosili się w miej. Biurze Centralnem dla kart kontrolnych pl. WW. Świętych 6, po odbiór przekazów na pobór cukru za wrzesień a następnie wpłacili przypadającą należytość za cukier w stosunku 213 mk. za 1 kg. w Kasie miejskich zakładów aprowizacyjnych. Pobór asygnat na cukier przez sklepy rejonowe oraz cenę cukru w sprzedaży detalicznej i dzień rozpoczęcia sprzedaży magistrat poda później do wiadomości.

Zmiana sklepu rejonowej sprzedaży nafty. Magistrat podaje do wiadomości, że osoby, które dotąd pobierały naftę w sklepach rejonowych: 1) Hauben przy ul. Murowanej 6, 2) Ohrenstein ul. Bożego Ciała 25, i 3) Abrahamer Dz. IX. otrzymają naftę za miesiąc wrzesień jeszcze na dawne legitymacye w następujących sklepach: wymienieni pod 1) w firmie Klauener Długa 55, pod 2) Bleicher ul. Nowa 4, pod 3) Finder Kalwaryjska 14.

Ambulatoryum Kliniki chorób nerwowych Uniw. Jagiell. ul. Kopernika 48, rozpocznie **przyjmowanie chorych ubogich** 26 bm., codziennie od 8—10 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

O przedstawienia po zniżonych cenach dla inteligencyi. W teatrze Słowackiego mimo występów Leszczyńskiego są pustki, gdyż z powodu wysokich cen biletów inteligencya urzędnicza nie jest w stanie iść do teatru. Istnieje uchwała komisyi teatralnej, że dyrekcya teatru ma udzielić stałe zniżkowych biletów organizacyom urzędniczym i robotniczym. Apelujemy do p. wiceprezydenta Rollego, by natychmiast wprowadził w życie tę uchwałę komisyi teatralnej.

Ostatnie występy J. Leszczyńskiego. Dzisiaj popołudniu, po cenach popularnych „Zemsta" Fredry w naszej świetnej obsadzie z gościem warszawskim J. Leszczyńskim jako niezrównanym Papkinem na czele. Zemsta powtórzona będzie jeszcze raz jeden tylko we wtorek 27 bm. na przedstawieniu **dla młodzieży szkolnej o godz. 6 wieczorem.** Powtarzając na pożegnanie świetnego artysty „Zemstę" daje teatr J. Słowackiego szerszym warstwom i młodzieży sposobność ujrzenia arcydzieła Fredrowskiego w doskonałej i nie często dającej się złożyć obsadzie. Dzisiaj wieczorem po raz drugi wytworna komedya angielskiego autora „Dwie cnoty", która powtórzona będzie w poniedziałek 26 bm. „Dwie cnoty", przyjęte tak przychylnie przez publiczność premierową i krytykę wypełnia trzy dni b. tyg. tj. środę, czwartek i piątek. W przygotowaniu najświeższy utwór znanego autora B. Winawera „Promienie FF". Wesoła groteska, której autor rozsypał swe niezrównane dowcipy i arcykomiczne sytuacye. „Promienie FF" wchodzą w najbliższą sobotę na repertuar.

Z teatru „Bagatela" komunikują: „Ósma żona Sinobrodego" niezwykle interesująca nowość paryska spotkała się z gorącem przyjęciem. Wykonanie sztuki stanęło na wysokim poziomie artystycznym. „Ósma żona" grana będzie w niedzielę, poniedziałek i wtorek. W niedzielę popołudniu „Don" R. Besiera, oryginalna sztuka angielska, w głównej roli z p. Węgierką. W przygotowaniu komedya znanego i ulubianego autora Tristana Bernarda „Kurnik" z udziałem i reżyseryą p. Nowackiego.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: popoł. „Hrabina", wieczór „Skrzypek z Lugano". Jutro 26 „Violetta" prześliczna opera Verdiego. Znajdzie w niej efektowny popis p. Mechówna, odtwarzając partyę tytułową. Gementa śpiewa p. Krugłowski, którego występy w „Rigolecie" wywołały ogólny zachwyt. W roli Alfreda wystąpi ulubieniec publiczności krakowskiej p. Stępniowski.

Operetka w Nowościach. Dziś w niedzielę popoł. „Taniec szczęścia", wieczór po raz 19 „Kapłanka ognia" przepiękna operetka Walentinowa. W przygotowaniu „Grigri" melodyjna operetka Linckego, o nadzwyczaj wesołem librecie. Wspaniała wystawa oraz piękny wielki balet przyczyni się do długotrwałego powodzenia.

Egon Petri jeden z najznakomitszych pianistów wystąpi we czwartek dnia 29 bm. w sali „Sokoła" z jedynym koncertem. Zainteresowanie koncertem jest ogromne. Sprzedaż biletów u J. Lipskich ulica Sławkowska 8, postępuje szybko.

Przemysł koszykarski. Wyszła z druku broszurka traktująca o przemyśle koszykarskim w Polsce, nakładem autora p. Romana Woyczyńskiego w Krakowie. Broszurka, obejmująca 16 stron druku daje szkic stanu polskiego przemysłu koszykarskiego, zwraca uwagę na jego potrzeby i podnosi znaczenie tej dziedziny domowego przemysłu dla gospodarczego rozwoju kraju, w związku z kwestyą panującego bezrobocia.

(k) **Wielkie włamanie kasowe.** W ostatnich dniach dokonano w Krakowie szeregu włamań do instytucyj prywatnych, oraz do pomieszkań. Jak widać, banda włamywaczy operowała tylko w tych lokalach, w których znajdują się kasy wertheimowskie. Mieli oni specyalne narzędzie do odpiłowywania ścian kasowych. Są to prawdopodobnie goście z szerokiego świata i przyjechali do Krakowa na gościnne występy.

(k) **Kary na paskarzy.** Za lichwę mięsem skazał urząd walki z lichwą Teodora Kopczyńskiego, rzeźnika na 7 dni aresztu i grzywnę 15.000 mkp. Za wykup owoców i lichwę podczas ich sprzedaży, skazano Annę Mesinger na 3 dni aresztu i grzywnę 5000 mkp., a Kunegundę Zając na 3 dni aresztu i grzywnę 2000 mkp.

(k) **Kieszonkowiec bankowy.** Policya dokonała w tych dniach aresztowania niezwykłego złodzieja, który przybył do Krakowa na gościnne występy z Drohobycza. Aresztowany Jonas Spiegel l. 32, za punkt operacyjny obrał sobie krakowskie banki, gdzie popełnił szereg kradzieży na szkodę rozmaitych osób, przybywających chwilowo za interesem w banku. I tak Spiegel skradł Wilhelmowi Aderowi 30.000 mkp., dr Adolfowi Tillesowi 67.000 mkp. oraz czek na 80.000 mkp., Janowi Wenzlowi kupcowi 100.000 mkp., Rudolfowi Gołąbowi 100.000 mkp. Pinkasowi Lauferowi 29.000 mkp., zaś Aleksandrowi Guttmanowi portfel z 10.000 mkp. Spieglem zajęły się energicznie władze policyjne, które po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa przekażą bankowego złodzieja władzom sądowym.

(k) **Nieuczciwi przyjaciele.** Policya aresztowała wczoraj Walentego Jandę, kelnera i Bronisławę Kogut pod zarzutem kradzieży 30.000 mkp. na szkodę Ludwika Białoruskiego kelnera. Towarzystwo to zabawiało się wesoło w jednym z lokali restauracyjnych i podczas tej zabawy Bronisława Kogut, w porozumieniu z Jandą skradła towarzyszowi zabawy owe pieniądze. Od Kogutówny udało się odebrać jeszcze 25.000 mkp.

(k) **Napad rabunkowy.** Wczoraj wieczorem na nauczycielkę p. Jeleniównę idącą schodami do swojego mieszkania w kamienicy przy ul. Karmelickiej 15, napadł jakiś opryszek i wyrwał jej z ręki torebkę z pieniądzmi oraz dokumentami, poczem wybiegł na ulicę. Po pościgu napadu przytrzymano Adama Piekarskiego. l. 34.

(k) **Kradzież 50.000 mkp.** W Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej, w czasie załatwiania interesów, skradziono z kieszeni paltota p. K. Barańskiemu buchalterowi inspektoratu węglowego 50.000 mkp.

(k) **Amatorka chustek.** Za systematyczną kradzież chustek na szkodę Hirscha Szatnga, kupca aresztowano Magdalenę Dziedzic. Dziedzicowa skradła Sontagowi chustki wełniane i jedwabne na głowę, łącznej wartości 76.000 mkp.

(k) **Wielka kradzież w firmie „Polski Glob".** W magazynach firmy „Polski Glob" skradziono pewną ilość żelaza sztabowego wartości 250.00 mkp.

Z POLSKI

Zjazd urzędników prywatnych we Lwowie odbędzie się 29 września. Odezwa zwołująca zjazd mówi między innemi: Niechaj pracownicy prywatni wszelkich kategoryj, którzy uznają, że tylko złączenie wszystkich pracowników bez różnicy i wyjątku zdoła poprowadzić ich do poprawy bytu — wyślą delegatów na zjazd do Lwowa. Ma to być narada nad ustaleniem naszych żądań w kierunku ustawowym. Pragniemy bowiem całem uchylenia anarchii w gospodarce siłami pracowników uzyskać ustawę, któraby normowała warunki pracy, płacy, wstępu do zawodu, awansów, pośrednictwa w pracy. — Chcemy postawić żądania celem ulepszenia naszego ubezpieczenia. Chcielibyśmy, aby obecni na zjeździe nabrali przekonania, że tylko silna jedność i ogół pracown. i pracownic obejmująca organizacya może dążyć skutecznie do uzyskania tych zasad. Chcielibyśmy, aby ustalono minimum płac. Dlatego sądzimy, że wszyscy pracujący, którym już dzisiaj chyba wiadomo, że tylko organizacya wszystkich bez wyjątku i bez względu na pozycyę, wyznanie lub polityczne przekonanie może doprowadzić do dodatnich rezultatów. Wszystkich, którzy tak sprawę pojmują, wzywamy do udziału w zjeździe dnia 29 września we Lwowie w sali ratuszowej.

Z ZAGRANICY

Aresztowanie fałszerza tysiącmarkówek polskich. (PAT) Policya wiedeńska aresztowała litografa Rudolfa Hradila, który, jak twierdzi, na zlecenie nieznanych mu osób sporządzał trudne do rozpoznania falsyfikaty polskich tysiącmarkówek.

Po katastrofie w Oppau. Rząd niemiecki ofiarował Bawaryi 10 milionów marek jako pomoc dla ofiar katastrofy w Oppau. Kilka miast uchwaliło również datki na powyższy cel. Kanclerz wzywa do utworzenia komitetu pomocy w całych Niemczech. Rządy zagraniczne, między innemi przedstawiciel Francyi, wyraziły wyrazy współczucia dla ofiar. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w niedzielę na specyalnym cmentarzu założonym przez miasto Ludwigshafen.

Z ruchu socyalistycznego

DO MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

Ruch socyalistyczny wśród młodzieży Polski niejęty był dotychczas w ramy potężnej, jednolitej organizacyi.

Klerykalizm, zacofaństwo drobnomieszczańskie usiłują łowić młode dusze i wpajać w nie jad nienawiści i służalstwa, karmiąc je frazesami szowinizmu.

Klerykalizm, ta ostoja ciemnoty i wodzirejstwa „dusz" stara się sztucznemi sposobami, drogą napaści i nieuzasadnionych karań (represaliów) w szkołach, jakoteż gwałtem po warsztatach przy pomocy pachołków majsterskich, zmusić młodzież robotniczą do ślepej uległości a w następstwie wciągnięcia nieświadomych do klerykalnych organizacyj.

Młodzież nie powinna pójść na lep faryzeuszów endecko klerykalnych, lecz zrozumieć jej posłannictwo w życiu, warunki i zadania w jakich pracują. Taksamo jak starsze społeczeństwo robotnicze, młodzież rob. zmuszona do zarobkowania, narażona na wyzysk i ucisk kapitalistyczny, stanąć musi po stronie proletaryatu, starszych braci socyalistów i wraz z nimi zdążać do wyzwolenia z pęt kapitalizmu, do budowy socyalistycznego ustroju.

Społeczna działalność młodzieży polegać winna na przygotowaniu się do budowy socyalizmu; uważamy za święty obowiązek pracę nad wychowaniem nowego pokolenia drogą intensywnej akcyi: kulturalno-oświatowej. samokształceniowej itd.

Organizacya dbać winna o ochronę pracy młodocianych robotników i bronić ich interesów ekonomicznych w porozumieniu z klasowemi organizacyami zawodowemi.

Robotnicy młodociani! Wszędzie twórzcie zwarte organizacye, jednoczcie wszystkich młodych socyalistów, zakładajcie koła i instytucye oświatowe.

Tymczasowy komitet okręgowy z siedzibą w Krakowie w razie braku własnych sił na założenie organizacyi chętnie wyśle swych ludzi.

Adres: Janik Mieczysław, sekretaryat Związku polskiej młodzieży socyalistycznej, Kraków, Dunajewskiego 5, III. p.

Podrożenie biletów kolejowych

Warszawa (PAT). Z powodu znacznego zwiększenia się kosztów eksploatacyi kolei żelaznych, ministerstwo kolei żelaznych zarządziło między innemi podwyższenie taryfy osobowej, która częściowo nastąpiła już dnia 10 września br., częściowo zaś ma być zrealizowana od dnia 1-go października br. Przez rozporządzenie to ministerstwo kolei żelaznych zamierzało podnieść taryfę osobową w stosunku 67 procent opłat dotychczasowych w klasie trzeciej, w stosunku znaczniejszym w klasie drugiej i pierwszej. Wobec tego, że projektowane podwyższenie taryfy nie może podnieść krytycznego stanu budżetu kolejowego, ministerstwo kolei żelaznych zmuszone jest w interesie skarbu **podnieść taryfę osobową od 1-go października w znacznie wyższym stopniu, aniżeli to było zamierzone, a mianowicie o 133 do 137 procent** od opłat dotychczas pobieranych, postanawiając opłatę jednostkową w trzeciej klasie 4 marki za 1 km., w drugiej 8 marek za jeden km., w pierwszej 12 marek za 1 km. Równocześnie ministerstwo kolei żelaznych podwyższa o 100 procent opłaty za bagaże, które wynosić będą od 1-go października br. 4 marki od 10 kg. i od 10 km. w pociągach zwykłych, a 6 marek w pociągach pospiesznych. W związku z tem podwyższeniem, jako częściową rekompensatę podnosi się o 100 procent maksymalną normę odpowiedzialności za zaginięcie, brak lub uszkodzenie, która to norma wynosić będzie 400 marek za 1 kg.

Ultimatum do Węgier

Paryż (PAT). **Konferencya ambasadorów** wręczyła węgierskiemu pełnomocnikowi Prażnowsky'emu notę, w której **wzywa Węgry, aby w przeciągu krótkiego czasu opróżniły zachodnie Węgry.** W razie odmowy byliby alianci zmuszeni chwycić się środków przymusowych.

Paryż. (PAT) W nocie wręczonej węgierskiemu posłowi Prażnowsky'emu powiedziane jest że opróżnienie Węgier zachodnich ma nastąpić do dni 10 licząc od dnia wręczenia noty.

Wiedeń. (PAT) Urzędowy komunikat austryacki z 24 b. m. donosi: Dzisiaj wcześnie rano zaatakowały bandy węgierskie, poparte przez uzbrojonych kolejarzy węgierskich, austryackie oddziały koło Brucka nad Litawą, które musiały się cofnąć na linię obronną nad rzeką Litawą. Wkrótce potem udało się odrzucić bandę węgierską. Według dotychczasowych doniesień zginęło 2 żołnierzy austryackich, a jeden jest lekko ranny.

Paryż. (PAT) Dzienniki zamieszczają wiadomość, że rząd węgierski wystosował pod adresem konferencyi ambasadorów notę, że Węgry zachodnie w obecnych warunkach nie mogą być wydane ze względu na politykę wewnętrzną. Oddanie zachodnich Węgier mieści w sobie niebezpieczeństwo, że powstałby szereg samodzielnie rządzonych obszarów. Rząd węgierski pragnąc usprawiedliwić swe stanowisko prosi o przysłanie trzech delegatów koalicyjnych do komitatów które mają być odstąpione, a to celem znalezienia podstaw nowej umowy.

Forsea. (PAT) Ultimatum wysłane przez konferencyę ambasadorów do rządu węgierskiego ustala termin spełnienia przez Węgry żądań koalicyi do dnia 3 października.

Genewa. (PAT) Węgry cofnęły prośbę o przyjęcie do Ligi narodów.

Rzym. (PAT) Dzienniki donoszą, że rada ministrów, która się odbyła pod przewodnictwem Bonomiego, po expose ministra spraw zagranicznych della Toretta postanowiła, że Włochy nia wezmą udziału w wysyłce wojsk do Węgier zachodnich. „Messagero“ donosi, że della Toretta powiedział w expose, że możliwe jest, że Włochy po załatwieniu traktatów pokojowych zainicyują akcyę idącą w kierunku uregulowania austro-węgierskiego problemu granicznego.

Wydalenie działacza wszechniemieckiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 24 września.

Rząd polski wydalił z granic państwa polskiego pastora Müllera, przewodniczącego pastorów ewangelickich na Pomorzu, oraz pełnomocnika konsystorza ewangelickiego w Poznaniu, za szkodliwą dla państwa polskiego działalność.

Zamach niemiecki na Kłajpedę

Paryż (PAT). „Intransigeant“ podaje z Genewy, że w kołach Ligi Narodów była mowa o zamierzonym zamachu generała von der Goltza na Kłajpedę, aby miasto to oddać z powrotem w posiadanie Niemcom. W tym celu miał von der Goltz zebrać byłych członków znanej żelaznej brygady, którzy byli pomieszczeni we wschodnich Prusach, jako robotnicy rolni w dobrach konserwatystów niemieckich.

Rząd sowiecki przeciw Machnie

Nota do Rumunii

Moskwa. (PAT) Komisarze spraw zagraniczn. Rosyi i Ukrainy Cziczerin i Rakowski wystosowali do rządu rumuńskiego notę domagającą się wydania przywódcy band Machny i jego wspólników, którzy dn. 5 sierpnia schronili się do Besarabii, popełniwszy w Rosyi i na Ukrainie szereg zbrodni. Nota domaga się wydania ich jako zwyczajnych przestępców.

—ooo—

Grecya prosi o pokój

Londyn (PAT). Wedle doniesień dzienników, zamierza Gunaris udać się do Londynu, aby zawiadomić sprzymierzonych o warunkach, pod jakimi Grecya byłaby skłonna zawrzeć pokój z Kemalistami.

Kwestya bezrobotnych

Nauen (PAT). Rząd angielski przygotowuje na sesyę parlamenetu projekt ustawy mającej rozwiązać kwestyę bezrobotnych. Kwestya ta będzie rozwiązana na zasadzie współpracy z legalnemi władzami przemysłowemi, bankami, oraz związkami zawodowymi.

Karlsberg (PAT) Na przyszłej sekcyi parlamentu duńskiego będzie wniesiony projekt w sprawie bezrobotnych. Rząd zamierza rozwiązać ten problem na zasadzie kontrybucyi składanej procentowo przez przedsiębiorstwa zatrudniające robotników. Wysokość tych opłat będzie wynosić mniej więcej 10 koron od każdego zatrudnionego robotnika. Komitet rządowy dla spraw bezrobotnych spodziewa się w ten sposób uzyskać sumę kilkumilionową. Nadto rząd w porozumieniu z Ministeryum pracy ma zamiar zrealizować szereg przedsiębiorstw, by zatrudnić robotników. Zasiłki rządowe będą znacznie zredukowane.

Zniżki płac

Karlsberg. (PAT) Osiągnięto w Szwecyi porozumienie co do zniżki zarobków z obu stron. Zniżka ta stosować się będzie automatycznie do zniżki stopy życiowej, oraz będzie odpowiadać dochodom faktycznym przedsiębiorstw.

Hanower. (PAT) Generalny strejk w północnych departamentach Francyi został zakończony. Jedynie robotnicy tkaccy strejkują dalej, skłaniają się jednak także do oferty pracodawców, którzy postanowili zredukować zapłatę o 20 centimów na godzinę.

Układ angielsko-włoski

Londyn. (PAT) „Morning Post“ dowiaduje się, że Anglia i Włochy zawarły umowę dotyczącą ochrony Albanii przeciw atakom oraz zabezpieczającą prawa włoskie na Adryatyku.

Powstanie w Indyach

Poldhu. (PAT) Powstańcy szczepu Moplah w Indyach rozwijają swoją działalność głównie w okolicach Malabaru.

Nowe ruble sowieckie

Moskwa. (PAT) Rada komisarzy ludowych postanowiła wydać nowe pieniądze. Nowy rubel będzie się równał 10.000 dawnych rubli.

Wyprawa do bieguna

Forsea. (PAT) Sir Ernest Shakleton wyruszył z Plymouth w podróż naukową na wody polarne, na małym parowcu, wyekwipowanym odpowiednio.

Przegląd gospodarczy

Wymiana pożyczki państwowej. Urząd pożyczek państwowych przypomina, że termin wymiany świadectw tymczasowych imiennych 5-procentowej krótkoterminowej pożyczki z roku 1920, oraz świadectw tymczasowych imiennych pożyczek długoterminowych w oddziałach PKKP upływa z dniem 31 września br.

Telegramy giełdowe

Warszawa 24 września (PAT). Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 5750, 5725, sprzedaż 5725, kupno 5555, Franki francuskie gotówka trans. 418, czeki trans. 418, 415, sprzedaż 415, kupno 403, Funty szterlingi czeki trans. 22000, 21825, Marki niemieckie gotówka trans. 54.40, 52'65, czeki trans. 54'75, 54'50, Gdańsk czeki trans. 54'40. Korony austryackie czeki trans. 340, 330, sprzedaż 337, kupno 327, Korony czeskie czeki trans. 71'50, 71.

Akcye: Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 1—4 emis. 21900, 22150, Starachowice 1—2 emis. 7740, 7775, 7750, Tow. zakładów żyrard. 72000, 72500, Warsz. fabryka cukru 20.000, 20.400, Ostrowieckie zakłady 8350, 8500, 8450, Polska nafta 3000, 3050,

Zurych 24 września (PAT) Kursa końcowe dewiz. Berlin 532, Holandya 184'25, Nowy Jork 580, Londyn 21'65, Paryż 41'40, Medyolan 24, Bruksela 41'25, Kopenhaga 103'25, Sztokholm 127'25, Chrystyania 73'50, Madryt 75'50, Buenos Aires 175, Praga 6'40, Budapeszt 0'85, Zagrzeb 2'50, Bukareszt 5, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'50.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zgromadzenie malarzy i lakierników odbędzie się w niedzielę 25 września o godz. 10 rano w sali Związku ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym sprawa cennikowa.

Baczność dozorcy domowi! W niedzielę 25 września o godzinie 2'30 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ulicy Dunajewskiego l. 5, III piętro. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

Baczność służba domowa! W niedzielę 25 września o godzinie 4 popołudniu odbędzie się zgromadzenie służących przy ulicy Dunajewskiego 5, III. p. Sprawy bardzo ważne, zarząd uprasza o liczne przybycie.

Konferencya powiatowych instruktorów, sekretarzy i mężów zaufania związku zawodowego robotników rolnych wszystkich powiatów województwa krakowskiego odbędzie się w poniedziałek 26 września o godz. 12 w południe, w sali Związku Stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Należy zabrać dokładne wykazy ilości zorganizowanych kół folwarcznych i liczby członków każdego oddziału. Wykazy sprowadzić należy w dwóch egzemplarzach. Obecność wszystkich konieczna. Wyjeżdżający na konferencyę winni zabrać ze sobą mandaty wydane im przez sekretaryat centralny lub okręgowy.

Edward Pietrzak instruktor okręg.

Wiec urzędników instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych w Krakowie

Dnia 22 bm. odbył się w sali Towarzystwa rolniczego masowy wiec urzędników instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych w Krakowie pod przewodnictwem prezesa krakowskiego Koła Związku urzędników instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych p. dra Szeligi, przy współudziale delegatów: Zrzeszeń urzędników innych dykasteryj oraz Dyrekcyj.

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego przedstawiciel zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego prof. dr Krajewski, życząc akcyi podjętej przez Związek urzędników instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych powodzenia, oświadczył, że Związek Zrzeszeń udzieli tej akcyi swego poparcia. Analogiczne oświadczenie złożył reprezentant banków zagranicznych, pracujących na terenie Małopolski. Rzeczowy referat o upośledzeniu większości pracowników finansowych i ubezpieczeniowych wygłosił p. Midowicz, ujmując nader trafnie stosunek urzędników do innych warstw społecznych pod względem uposażenia materyalnego.

W ciągu dyskusyi nad referatem stwierdzono z ubolewaniem, że mimo najlepszych chęci po stronie ogółu urzędniczego, zgodne i lojalne porozumienie się z zarządami instytucyj napotyka stale na trudności, wobec czego najsłuszniejsze postulaty urzędnicze nie mogą doczekać się załatwienia całemi miesiącami. Podniesiono jako curiosum, że dwie rdzennie krakowskie instytucye zamierzyły w ostatnich dniach zredukować o 20% łączne pobory swych pracowników. Wprost wzruszające było przemówienie pewnego praktykanta bankowego, który ze łzami w oczach błagał urzędników starszych o zaopiekowanie się najmłodszymi kolegami, których płaca miesięczna w pewnych instytucyach wynosi od 4.500 do 6.000 mkp.

Atakowano bardzo energicznie filię krakowską Zakładu Aprowizacyjnego banków, podnosząc cały szereg zarzutów.

W końcu wiec uchwalił jednomyślnie następujące rezolucye:

Wiec domaga się przyjęcia i wprowadzenia w życie przedłożonej dnia 7 lipca br. Instytucyom przez Wydział Związku urzędników Instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych pragmatyki służbowej, najdalej do dnia 1 listopada 1921 r., z ważnością jednak od 1 lipca 1921 r., następnie domaga się jak najrychlejszego przyjęcia i wprowadzenia w życie przedłożonego Instytucyom przez Wydział Związku urzędników Instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych w dniu 16 czerwca br. szematu płac do dnia 1 listopada 1921 r. z ważnością od 1 października 1921 r. z tem, że mnożnik ma się ustalić w stosunku do obecnych cen targowych i ulegać ma w przyszłości odpowiednim zmianom na podstawie wspólnego porozumienia reprezentacyi urzędników z reprezentacyą Dyrekcyj.

Uchwalono także wyrazić akcyi, podjętej przez urzędników państwowych swą pełną sympatyę i oświadczono, że z akcyą tą w całej osnowie się solidaryzuje. Wiec poleca Wydziałowi wejść w jaknajściślejszy kontakt ze Związkiem Zrzeszeń pracowników publicznych wojew. krakowskiego celem ujednostajnienia akcyi o poprawę bytu.

W końcu wiec polecił powtórnie Wydziałowi Związku urzędników Instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych podjęcie odpowiednich kroków, celem uzyskania w Kontroli w Związku aprowizacyi banków dla uniknięcia ciągłych zażaleń i nieporozumień.

Przegląd społeczny

PERTRAKTACYE NAFTOWE WE LWOWIE

Lwów, 22 września.

Układy są prowadzone komisyjnie, osobno pracodawcy, osobno delegaci robotników. Komisye w swych pracach nie doszły jeszcze do porozumienia, a to dlatego, że propozycye przygotowane przez jedną i drugą stronę w zasadzie były różne. Dzisiejszy dzień nie przyniósł nic pozytywnego. Mamy nadzieję, że do pewnego stopnia zbliżenia doprowadzi praca komisyi w dniu następnym, o czem w następnej korespondencyi powiadomimy czytelników.

Lwów, 24 września.

W trzeciem dniu układów okazało się, że stosunki aprowizacyjne były w każdym przedsiębiorstwie tak różne, że przeliczenie poborów otrzymywanych w naturze na pobory pieniężne wymaga wiele czasu, dlatego odroczono wspólne posiedzenie do poniedziałku rana.

Obecnie jeszcze nic można wysądować, czy układy dojdą do pozytywnych rezultatów i czy nie obejdzie się bez strejku.

Strejk robotników kuśnierskich w Krakowie rozpoczął się z dniem 26 września z powodu odrzucenia przez majstrów żądań robotniczych. Stosunki w zawodzie kuśnierskim panują opłakane. Płaca bowiem robotnika w I. klasie wynosi dotychczas 3 do 4 tysięcy marek tygodniowo. Wzywa się wszystkich pracowników kuśnierskich, by z powodu toczącej się walki cennikowej omijali Kraków aż do zakończenia akcyi.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Zemsta".
Wieczór: „Dwie cnoty".
Poniedziałek: „Dwie cnoty"
Wtorek: „Zemsta".
Środa: „Dwie cnoty".

Teatr „Bagatela"

Niedziela popoł.: „Don".
Wieczór: „Ósma żona Sinobrodego".
Poniedziałek: „Ósma żona Sinobrodego"
Wtorek: „Ósma żona Sinobrodego".
Środa: „Don".

Miejski teatr: opera i operetka

Niedziela popoł.: „Hrabina".
Wieczór: „Skrzypek z Lugano".
Poniedziałek: „Violetta".
Wtorek: „Violetta".

Operetka w Nowościach

Niedziela popoł.: „Taniec szczęścia".
Wieczór: „Kapłanka ognia".
Poniedziałek: „Taniec szczęścia".
Wtorek: „Taniec szczęścia".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30) Od 16 września zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).